

Opis źródła:

Prezentowane źródło to polskojęzyczne tłumaczenie relacji dr Clarka Abela, który brał udział w transporcie orangutana z Borneo do Londynu na statku Cezar w 1817 r. Autor szeroko opisuje zachowanie zwierzęcia, jego zwyczaje oraz lęki czy np. reakcje na zmiany temperatury. Relacja ukazała się w prasie angielskiej i stamtąd została przetłumaczona i wydana w języku polskim w czasopiśmie poświęconym odkryciom geograficznym. W tekście zachowano oryginalną pisownię z epoki, dokonano jedynie niewielkiej ingerencji w interpunkcję.

Miejsce wydania:

Wydanie angielskie: nie podane w polskim tłumaczeniu. Data wyprawy ustalona na podstawie: C. Abel, *Narrative of a Journey in the Interior of China: And of a Voyage to and from that Country, in the Years 1816 and 1817: Containing an Account of the Most Interesting Transactions of Lord Amherst's embassy to the court of Peking and observations on the countries which it visited, 1819.*

Wydanie polskie: „Kolumb. Pamiętnik opisom podróży lądowych i morskich, najnowszych odkryć jeograficznych, wiadomościom statystycznym, oraz z temi w styczności zostającym, poświęcony”, rok 2, tom 7, s. 42-45 (źródło dostępne online: <https://rcin.org.pl/dlibra/publication/4273/edition/37097>).

Tekst źródła:

Przewiezienie Urangutanga do Europy

Gdy był przyprowadzony na pokład, dla pewności przywiązano go łańcuchem do masztu; lecz po wielu usiłowaniach odwiązał się i w krótkce uyrzeli go na pomoście ciągnącego za sobą łańcuch, który gdy mu przeszkadzał w chodzeniu, okręcał go dwa razy około ciała, zarzucając koniec na lewe ramie, a jeżeli osuwał się z ramienia w pysku go trzymał. Pozwolono mu wręście chodzić po statku i niedługo zaznał się z maytkami, których przechodził w zręczności. Gonili go często po linach, a wtenczas można było widzieć całą jego zwinność. Gdyśmy pozostali w Jawie, obrał sobie schronienie w wielkim szałasie bliskim mego mieszkania; co wieczór przygotowywał sobie posłanie kładąc pod spód drobne gałązki a na wierzchu liście. W dzień zaś leżał na piersiach z wysunioną głową naprzód, aby mógł uważać co się działo w około niego. Uyrzawszy u kogokolwiek owoce, biegł natychmiast po ich częśćkę. Ten zwierz w ogólności był bardzo łaskawym, lecz gdy go rozgniewano, gniew jego nie miał granic. Otwierał pysk, pokazywał zęby i gryzł każdego kto się przybliżył. Dwa czy trzy razy mniemano, że w gniewie chciał sobie życie odebrać. Gdy mu odmówiono iakiego pożywienia którego pragnął gorąco, wydawał krzyki przeraźliwe, rzucał się z wściekłością po linach, później wracał i znowu się naprzykrzał. Jeżeli go znów odprawiono z niczem, tarzał się po pomoście iak dziecko w gniewie napełniając powietrze krzykami; potem porywał się nagle biegł na drugą stronę statku i znikał. Pierwszą razą mniemaliśmy, że się rzucił w morze; aż po długiem szukaniu

znaleziono go leżącego pod składem sznurów.....Nie czynił on żadnych psot iak inne małpy, zwyczajnie okazywał humor łagodny, poważny, a nawet melancholiczny. Pierwszy raz uyrzawszy obcych ludzi patrzył w około niespokojnym wzrokiem, nieraz po kilka godzin siedział zakrywszy pysk łapą. Jeżeli mu się sprzykrzyło że się na niego patrzano, krył się w najbliższy kątek. Okazywał łagodność i cierpliwość z którą zwykle znosił krzywdy, i musiały być bardzo wielkie, aby go mocno dotknęły; przecież starał się zawsze unikać tych którzy mu dokuczali. Przeciwnie okazywał wielkie przywiązanie do osób obchodzących się z nim dobrze: siadał przy nich, przybliżał się iak mógł naywięcey i ten biedny zwierz z czułości całował ie czasem w ręce. Sternik, którego lubił mocno, ponieważ dawał mu zawsze połowę swey porcy, nauczył go ieść łyżką. Ciekawy to był widok gdy tym sposobem pił kawę z śmieszną powagą. Obowiązek historyka skłania mnie iednak do nadmienienia na rzecz mego bohatera, iż mimo całą wdzięczność za dobrodzieystwa sternika, kradł mu często wódkę. Po sterniku, ia byłem najściślejszym może iego przyjacielem; chodził on za mną w miejsca nayustronnieysze statku, kędy udawałem się chcąc spokojnie czytywać zdała od ludzi składających ekwipaż. Przekonawszy się dobrze, że moje kieszenie nie zawierały nic do iedzenia, rozciągał się u stóp moich, zamykał oczy, to znów otwierał ie czasami, uważając moje poruszenia. Naywiększą znaydował rozkosz w wieszaniu się po linach i w igraniu z dziećmi. Sypiał zwykle na żaglu wielkiego masztu którego część zarzucał na siebie iakby koldrę. Gdy urządzał posłanie, z niezmierną starannością usuwał wszystko cokolwiek go nierównem czyniło. Niekiedy dla sprzeciwienia mu się, kładłem się na iego posłaniu wprzód od niego, w tenczas gwałtownie wstrząsał żaglem abym wyszedł; lecz ieżeli było dość obszernem tak, że obadwa mogliśmy się zmieścić, po krótkim namyśle kładł się obok spokojnie. Jeżeli wszystkie żagle były rozwinięte, szukał innego pokrycia i kradł koszule które maytkowie suszyli, a niekiedy pozwalał sobie wynosić ze składu sukno. Na wysokości przyładka Dobrey Nadziei cierpiał wiele od zimna szczególniey z rana schodząc z masztów. Biedny zwierz przyzwyczajony do gorącego powietrza Archipelagu wschodniego, drżał, przybiegał do swych przyjaciół, rzucał się w ich objęcia, ścisnął mocno w swych łapach dla ogrzania się od nich. Gdy chciano się uwolnić od iego uścisków, wydawał krzyki płaczliwe. W dwóch różnych okolicznościach, widziałem nayżywszy iego przestach. Raz zdarzyło to się na wysokości wysokości[1] wyspy Wniebowstąpienia, gdy pewnego dnia przyniesiono na pokład ośiem żółwi. Wdrapał się natychmiast wyżey iak nigdy nie wlaził, i z tey wysokości przyglądał się łażącym żółwiom na pomoście, długie wargi wysunął na przód w kształcie trąby psiey i wydawał ięki niezwykle, podobne razem i do kwiku prosięcia i do krakania kruka — Po niejakim czasie zlął na dół, lecz zawsze rzucał lęklive weyrzenie na żółwiów usuwając się zdała od nich. Drugi raz przeraził się widokiem kilku ludzi nagich kąpiących się w morzu.

Słowniczek pojęć:

orangutan – duży ssak naczelny żyjący na Borneo i Sumatrze, obecnie krytycznie zagrożony wymarciem.

Borneo – wyspa w Azji Południowo-Wschodniej, obecnie podzielona między Indonezję, Malezję i Brunei.

majtek, majtkowie – dawne określenie marynarzy.

Jawa – wyspa w Indonezji.

Przylądek Dobrej Nadziei – przylądek w dzisiejszej Republice Południowej Afryki. Nazwa pochodzi od faktu, że osiągnięcie go było dawniej uważane za miejsce, którego minięcie dawało nadzieję na dotarcie na Daleki Wschód.

Archipelag wschodni – tu w znaczeniu: Holenderskie Indie Wschodnie, kolonia niderlandzka, dziś Indonezja.

Wyspa Wniebowstąpienia – wyspa na Oceanie Atlantyckim, ok. 1600 km od Afryki, odkryta przez Portugalczków, a w 1815 r. zajęta przez Brytyjczyków, w których rękach jest do dziś jako część kolonii Wyspy Świętej Heleny, Wniebowstąpienia i Tristan da Cunha.

Pytania do źródła.

Pytania dla uczniów szkoły podstawowej i uczniów szkoły średniej (poziom podstawowy):

1. Jakie zwierzę zostało opisane w źródle?
2. Jakie zachowania orangutana możecie wskazać?
3. Co wywoływało strach u zwierzęcia?

Pytania dla uczniów szkoły średniej (poziom rozszerzony): pytania dla poziomu podstawowego, a ponadto:

1. Jaką trasę pokonał statek z orangutanem? (możliwa od odtworzenia np. z pomocą mapy)

Wskazówki:

Warto zwrócić uwagę na fakt, że nazwa orangutan pochodzi z języka malajskiego i oznacza dosłownie „leśnego człowieka”. Jeżeli to nie będzie zadane jako pytanie, to można przedstawić uczniom trasę, którą pokonywał statek w drodze do Londynu. Możliwe jest również wykorzystanie tego przykładu do uświadomienia potrzeby ochrony dzikiej przyrody, gdyż oba gatunki orangutana (borneański i sumatrzeński) są krytycznie zagrożone wymieraniem.

Najważniejsze cezury:

1815 r. – zajęcie wyspy Wniebowstąpienia przez Brytyjczyków – wizyta statku nastąpiła więc krótko po tym fakcie

1817 r. – 12 maja w Warszawie otworzono Giełdę Papierów Wartościowych, a 4 czerwca powstało Ossolineum

Imię i nazwisko osoby opracowującej rekord: Andrzej Buczyło

[\[1\]](#) Błąd w źródle.